

Alicja Żywczoł

Poszanowanie godności człowieka - "klucz" pedagogicznego autorytetu

Chowanna 1, 70-84

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Chowanna”	Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego	Katowice 2006	R. XLIX (LXII)	T. 1 (26)	s. 70–84
------------	--	---------------	-------------------	--------------	----------

Alicja ŻYWCZOK

Poszanowanie godności człowieka – „klucz” pedagogicznego autorytetu

Pojęcie godności stanowi fundament dla wszystkich humanistycznych rozważań nad etyczną działalnością człowieka. Doświadczenie godności jest punktem wyjścia etyki normatywnej. Gdy mówimy „prawdziwy człowiek”, myślimy naprawdę o człowieku, który zrealizował swe człowieczeństwo.

Problematyka ludzkiej godności bywa akcentowana zwłaszcza wtedy, kiedy występuje wyraźne zagrożenie w tej dziedzinie. Współczesne rozchwianie aksjologiczne, manifestujące się między innymi we wzroście patologii społecznych, eskalacji czynów „poniżej godności”, sygnalizuje nasilający się brak rewerencji (czci) dla osoby ludzkiej oraz sprzeniewierzenie się podstawowej normie moralnej – poszanowaniu godności człowieka.

Rola pojęcia godności w etyce i pedagogice

W filozoficznej teorii osoby fenomen poczucia godności stanowi niezbywalną cechę jednostki ludzkiej – podstawowy atrybut człowieka, jego natury. Wszyscy ludzie są równi w swej godności osobowej, ale nie anuluje to dzielących ich różnic: wieku, sytuacji rodzinnej, stanu zdrowia, wykształcenia, uzdolnień, osiągnięć życiowych. Matematyczna równość, kontrastująca z nakładem pracy i sprawowaną funkcją społeczną, byłaby niesprawiedliwością (Kowalczyk, 1998, s. 155).

„Cała rzeczywistość człowieka, a więc nie tylko świadomość czy wolność, należy do zakresu osoby, jest przedmiotem jej odpowiedzialności i jest naznaczona charakterem godności, co oczywiście nie mówi jeszcze nic o tym, jak dalece faktycznie osiąga ona właściwą postawę osobową. Ów czynnik formalny w toku całego życia zyskuje na znaczeniu. Postaciowy charakter człowieka jest inny niż postaciowy charakter kryształu; jego jednostkowość jest inna niż jednostkowość zwierzęcia” (Guardini, 1993, s. 36).

Godność stanowi więc kryterium, wedle którego jednostka, chcąc żyć na miarę osoby, musi postępować i kierować swoim życiem. Wyznacza człowiekowi aksjologiczne spektrum jego czynów oraz jest źródłem powinności afirmowania osoby przez osobę i siebie samego.

Problematyka godności człowieka nie jest wyłącznie problematyką etyczną, ale także socjologiczną, prawną, polityczną i religijną. Godność to jedno z najważniejszych pojęć moralnych, społecznych, psychologicznych i pedagogicznych. Kategoria ta stanowi „wspólny mianownik” dla różnych etyk, kultur, religii i światopoglądów. Gdyby nie pojęcie godności trudno byłoby uzasadnić, dlaczego człowiek powinien postępować zgodnie z kanonami etyki, a do tego jeszcze w harmonii z własnym, pierwotnym cenzorem moralnym – sumieniem. Człowieczeństwo w sposób szczególny usposabia jednostkę do zachowań godnych.

Znaczenie pojęcia godności wyjaśnia argument ontologiczny, który opiera się na założeniu, iż człowiek oraz świat pozbawieni godności w ogóle nie mogliby istnieć. Instynkt samozachowawczy wspiera zatem godne zachowania człowieka. Kolejny argument – naturalistyczny – zakłada, iż należy żyć godnie, gdyż taka jest, ściśle – godnościowa, natura człowieka.

Człowiek jako byt obdarzony wrodzonym człowieczeństwem zafascynowany jest postawą godności jako ideałem moralnym. Ideał ten wymaga klimatu heroicznej koncepcji życia opartej na wartościach duchowych, a nawet transcendentnych. Może być stopniowo osiąganym jedynie wskutek rozwijania wrażliwości na ludzkie dobro i honor.

W sytuacji zaniku rzeczywistych autorytetów¹ moralnych i zacierania się wielu zalet osobistych występuje pilna potrzeba ożywienia humanistycznej terminologii dla zmniejszenia dominacji języka techniki i nauk przyrodniczych.

¹ Autorytet – w ujęciu autora słownika psychologicznego W. Szewczuka (1985, s. 30) – to jedna z podstawowych syntetycznych cech przywódczych, warunkująca efektywność przywództwa w grupie społecznej. Na autorytet członka grupy składają się co najmniej dwie cechy: znawstwo w dziedzinie, w której jest on autorytetem, oraz zaufanie innych członków grupy, przekonanych, że działa on w ich wspólnym interesie. S. Kuczkowski (1985, s. 225–228) definiuje autorytet jako stan danej osoby w relacjach z innymi osobami, znamionujący się możliwością wpływu na przekonania, oceny, decyzje i zachowania partnerów interakcji. W. Okoń (2001, s. 32–33) wprowadził poza wyjaśnieniem autorytetu szczegółowe pojęcie **autorytetu pedagogicznego**. Składa się nań taki zespół cech, który stanowi warunek powodzenia nauczyciela w jego pracy. Zależy on m.in. od: wiedzy i mądrości nauczyciela,

Humanizacja języka wewnątrz nauki jest szansą przenikania również do mowy potocznej wielu ważnych dla opisu ludzkiego losu kategorii językowych. Wszystkie terminy ujmujące istotę człowieka, jego wrażliwość i równocześnie aksjologiczną wielkość są w aktualnej sytuacji niezbędne.

Nie jest możliwe, w moim przekonaniu, „bezbolesne” zastąpienie terminu „godność” jakimkolwiek innym pojęciem. Nie wypełniają go semantycznie ani proponowane przez T. Kotarbińskiego pojęcie szacunku, ani też upowszechnione w ostatnim dziesięcioleciu pojęcie podmiotowości człowieka. Wydaje się nawet, że niejasny termin „podmiotowość” sukcesywnie ruguje obecnie słowo „godność”. Rozrasta się literatura dotycząca podmiotowości ucznia w szkole, podmiotowego traktowania partnerów interakcji społecznych, jednak termin ten sprzyja mnożeniu wieloznaczności, np. w językoznawstwie istnieje podmiot i orzeczenie w zdaniu, w ekonomii obecna jest kategoria podmiotu gospodarczego, a w prawie i sądownictwie ubiegamy się o podmiotowość względem prawa.

Nauki humanistyczne powinny skorzystać z „długowiecznego” terminu „godność”, dobrze osadzonego w wielowiekowej tradycji kulturowej oraz bezsprzecznej naturalności takiej semantyki. Z pewnością znajdzie się spory obóz zwolenników tak klarownej aksjologii. Przemawiają za nią liczne zdroworoządkowe argumenty, wśród których szczególne miejsce zajmują te wychowawcze. Dziecko nie powie przecież do drugiej osoby: „ja też mam swoją podmiotowość”, ale: „ja też mam swoją godność”. Nie możemy spodziewać się, że ktoś zapyta nas: „nie masz podmiotowości?”, raczej powie wprost: „nie masz godności?”. Jeśli spostrzeczemy zachowanie nadgodnościowe², nie zwrócimy się do drugiej osoby: „nie unos się podmiotowością”, ale: „nie unos się honorem”. Prosząc o podanie nazwiska w relacjach formalnych, mówimy: „pańska godność?”, absurdem byłoby zawołać: „pańska podmiotowość?”. Kiedy jakiś czyn zasługuje na dezaprobatę, wartościujemy go konstatacją: „to jest poniżej godności”, błędne byłoby natomiast stwierdzenie: „to jest poniżej podmiotowości”. Wyrażając potrzebę zmiany sytuacji życiowej, ktoś uzasadnia, iż „chce żyć godnie”. Nie do pomyślenia byłaby konstrukcja językowa typu: „chcę żyć podmiotowo”.

Za upowszechnieniem, a raczej rekonesansem słowa „godność” przemawia także fakt, iż jest to termin powszechnie zrozumiały, przystępny dla każdego czytelnika, prosty, ale nie zbanalizowany.

od jego doświadczenia pedagogicznego, od umiejętności wyzwiania sił własnych wychowanków, od stosunku emocjonalnego nauczyciela wobec uczniów (miłość, empatia, sympatia, niechęć, antypatia), od postawy nauczyciela wobec wychowanków (postawa wyzwalająca, ujarzmiająca).

² Postawy nadgodnościowe stosowane są jako mechanizm obronny przez ludzi poniżanych. Osoby te w sposób ekstremalny i nieco dogmatyczny bronią własnych racji, stając się w efekcie neurotycznymi. Przeciwnieństwem postawy godności są również zachowania pseudogodnościowe, czyli z pozoru godne, jednak intencjonalnie nieprawe, np. kiedy ktoś pomaga innym wyłącznie dla korzyści własnych (zob. Koziński, 1996, s. 170).

Godność osoby ludzkiej a prawa człowieka – wychowawczy aspekt uprawnień i obowiązków

Wzrost przekonania o ważności (godności) jednostki zapoczątkował powszechną walkę o prawa człowieka oraz zniesienie rażących przejawów dyskryminacji społecznej: rasowej, wyznaniowej, narodowościowej, klasowej, cenzusowej, płciowej czy wiekowej. Podstawą praw człowieka jest bowiem godność osoby ludzkiej oraz prawo naturalne.

W centrum francuskiego personalizmu J. Maritaina i E. Mouniera znalazło się pojęcie osoby i ideał jej praw. Człowiek jest samoistną substancją złożoną z ducha i ciała. Ponosi odpowiedzialność za dzieje. Jest otwarty na ludzi i Boga. Ma jedyną w swoim rodzaju godność – godność osoby. Osobowy charakter bytu ludzkiego sprawia, że człowiek jest podmiotem szczególnych praw, ponieważ prawa człowieka są zakorzenione w samej osobie. Podstawowe zadanie personalizmu polega zatem na obronie idei i praw osoby ludzkiej.

Pojęcie godności jest obecne w licznych paktach praw człowieka: Powszechnej deklaracji praw człowieka, Konwencji praw dziecka, deklaracjach organizacji międzynarodowych, a także w encyklikach papieskich i Konstytucji RP (Stech, Ratus, red., 1994). Ważność ochrony czci uwydatnia się w kodeksach karnych krajów kultury euroamerykańskiej, w których można odnaleźć odpowiednie artykuły zapowiadające surowe sankcje w stosunku do tych, którzy naruszają cudzą godność, dopuszczając się zniewagi czy zniesławienia.

„Kiedy ktoś pyta, co to znaczy, że prawo ma godność, odpowiadamy: znaczy to tyle, i aż tyle, że strzeże godności człowieka, a więc w jednakowym stopniu przypisuje podstawowe uprawnienia i wolności wszystkim ludziom i na wszystkich nakłada w dziedzinie praw publicznych te same obowiązki. Prawo, któremu można przypisać godność, nie zachęca do zdrady, dwulicowości, kłamstwa, wiarołomstwa, nie naraża nikogo na zgliszczenie, ból i poniżające traktowanie. Nie wymusza też poddańczej uległości i nie nakłania do określonych wyborów politycznych, moralnych, estetycznych, religijnych, czy jakichś innych. Nikogo również nie wywyższa tylko z tego powodu, że to jest on, a nie ktoś inny, nikogo nie czyni obywatelem drugiej kategorii. Prawo, które ma na widoku godność człowieka, wdraża do powszechnej życzliwości, dobra, pielęgnuje cnoty osobiste – ambicję, dumę, odwagę, prawdomówność, skromność – wzmacnia również cnoty obywatelskie, takie jak: odpowiedzialność, obowiązkowość, przychylność, serdeczność. [...] O ile jednak godność człowieka najwyraźniej przejawia się w sytuacjach zagrożenia, a jej probierzem są niebezpieczeństwa i trudy, którym musi on sprostać, o tyle godność prawa uwidacznia się w jego codziennym funkcjonowaniu. O nabywaniu przez prawo

coraz większej godności świadczy to, że rozdziela coraz więcej dobrodziejstw i jest powściągliwsze aniżeli w przeszłości w szafowaniu surowymi karami” (Kojder, 2001, s. 4).

Faktyczna siła prawa wyraża się w jego mocy wychowawczej oraz zdolności obrony zagrożonej godności człowieka. Prawodawstwo, wspierając pożądane wychowawczo zachowania i postawy ludzkie, może być wyjątkowo bliskie ideałom wychowania.

W encyklikach Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II, a także na Soborze Watykańskim II wołanie o godność uznano za najważniejszy głos naszej epoki. Według *Powszechnej deklaracji praw człowieka* ludzie równi są pod względem godności. Natomiast w preambule *Konwencji praw dziecka* czytamy: „zgodnie z zasadami zawartymi w Karcie Narodów Zjednoczonych uznanie wrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej jest podstawą wolności oraz sprawiedliwości na świecie. [...] Narody Zjednoczone potwierdziły w Karcie swą wiarę w podstawowe prawa człowieka oraz w godność i wartość jednostki ludzkiej. [...] Dziecko powinno zostać w pełni przygotowane do funkcjonowania w społeczeństwie jako jednostka wychowana w duchu ideałów zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych, a w szczególności w duchu pokoju, godności, tolerancji, wolności, równości i solidarności” (Bocian, 1990, s. 18).

Międzynarodowa *Konwencja praw dziecka* chroni osobowość dzieci, zaznaczając w artykule 16: „żadne dziecko nie będzie podlegało arbitralnej lub bezprawnej ingerencji w sferę życia prywatnego lub rodzinnego, w korespondencję, jak i bezprawnym zamachom na jego honor lub reputację”³ (Bocian, 1990, s. 20).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wzywa „wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę konstytucję będą stosowali, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę”⁴. „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi bowiem

³ Artykuł 23 odnosi problem godności do osób niepełnosprawnych: „Dziecko psychicznie lub fizycznie niepełnosprawne winno mieć zapewnione pełne i normalne życie w warunkach zapewniających jego godność”.

Artykuł 28: „Państwa – Strony będą podejmowały wszelkie właściwe środki dla zapewnienia, aby dyscyplina szkolna była realizowana w sposób liczący z ludzką godnością dziecka”.

Artykuł 37: „Państwa – Strony zapewniają, aby każde dziecko pozbawione wolności było traktowane humanitarnie i z poszanowaniem wrodzonej godności jednostki ludzkiej”.

Artykuł 40: „Państwa – Strony uznają prawo każdego dziecka, któremu zarzuca się, oskarża się bądź uznaje za winnym pogwałcenia prawa karnego, do traktowania w sposób zgodny z popieraniem poczucia godności i wartości dziecka, który umacnia poszanowanie przez dziecko praw człowieka oraz podstawowych wolności innych osób” (Bocian, 1990, s. 21–26).

⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 IV 1997 r., s. 3.

źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona niewzruszona, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”⁵.

Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra* rozszerza zasięg idei poszanowania godności oraz idei sprawiedliwości społecznej na relacje międzykulturowe i międzypaństwowe, pisząc: „[...] wszystkie narody i państwa są równe w swej godności” (K o w a ł c z y k, 1998, s. 95). Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* zaznacza, że „integralnym elementem sprawiedliwości jest poszanowanie pracy i respektowanie godności jej podmiotu – człowieka. Zagrożeniem dla autonomii człowieka może być jednostronna technokracja, czyli bezwzględne podporządkowanie człowieka wymogom produkcji” (K o w a ł c z y k, 1998, s. 96). Jan Paweł II w encyklice *Laboram exercens* zajął się problematyką godności człowieka pracującego, domagając się uznania prymatu pracy przed kapitałem (K o w a ł c z y k, 1998, s. 99).

Kultura, obyczajowość, prawo, urządzenia państwowe i społeczne, nauka i technika są wynikiem postępu człowieczeństwa, dokonującego się poprzez historię gatunku ludzkiego. Nie wystarczy jednak noszenie w sobie dyspozycji do człowieczeństwa. Warunkiem kultywowania idei człowieczeństwa jest aktywna postawa człowieka, wspierana prawami samej natury (S t a r a ń c z a k, 1993, s. 52).

O godności człowieka decyduje to, iż jest on sam sobie prawodawcą, że nie może być wymieniony na nic innego. Wyraża to treść imperatywu kategorycznego I. Kanta: „postępuj tak, abyś człowieczeństwa tak w swojej osobie, jak też w osobie kogoś drugiego, używał zawsze jako celu, nigdy jako środka” (O s s o w s k a, 1995, s. 51). Kant wyjaśnia, iż „to, co odnosi się do powszechnych ludzkich skłonności i potrzeb, ma cenę rynkową [...], to zaś, co stanowi warunek, pod którym jedynie coś może być celem samym w sobie, ma nie tylko względną wartość, tj. cenę, lecz wartość wewnętrzną, tj. godność” (H o s t y ń s k i, 1998, s. 15).

Semantyka pojęcia „godność”

Nie bez racji powiadał J. Tischner, iż godność człowieka jest wartością, którą się widzi i czuje, ale o której trudno jest mówić (R u d z i ń s k a, 1998, s. 31).

⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 IV 1997 r., rozdział II, art. 30, s. 7. „Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów [...], pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń”. Rozdział II, art. 33, s. 8.

Analiza leksykalna upoważnia do stwierdzenia, iż termin „godność” jest używany zamiennie z takimi pojęciami, jak: „honor”, „człowieczeństwo”, „duma”, „cześć”, „dobra sława”, „dobre imię”, „szacunek” i „poważanie”.

Zdaniem M. Ossowskiej (1985, s. 61) nie należy pytać, co to jest godność ani co to jest honor, natomiast można pytać, co to znaczy, że ktoś zachował się z godnością bądź że ujął się honorem.

Według objaśnień w *Małym słowniku etycznym* (Jedynak, red., 1999) godność to nieredukowalna, niestopniowalna oraz zasługująca na szacunek własny i innych ludzi właściwość przysługująca każdemu bez wyjątku człowiekowi z racji bycia człowiekiem; wartość człowieka jako takiego – człowieczeństwo. Jest więc godności wartością ontyczną, która określa podmiotowość człowieka od strony metafizycznej.

Godność bywa ujmowana również jako trwałe przekonanie jednostki o jej autentycznej wartości jako człowieka. Takie pojmowanie godności jest najbliższe świadomości potocznej i funkcjonuje w świadomości ludzkiej jako synonim tego, co w człowieku najważniejsze, bezcenne (Kozielecki, 1977).

Godność to także poczucie własnej wartości, manifestowane w szacunku dla samego siebie, posiadaniu własnego zdania, odwadze jego głoszenia i obrony. Poczucie godności determinuje postępowanie zgodne z nakazami sumienia (Flisiński, 1982, s. 391). Mieć godność to tyle, co mieć prawo do szacunku oraz rzeczywiście mieć do siebie szacunek. Godność człowieka zasadza się zawsze na ochronie jego własnej tożsamości moralnej.

J. Bukowski, czołowy przedstawiciel filozofii spotkania, uważa, że bycie godnym polega na umiejętności zachowania się w danym momencie tak, by nikt z ludzi, z których opinią w moralnych sprawach bardzo się liczymy, nie mógł powiedzieć, że zaprzepaściliśmy w działaniu swoją osobę. Być godnym to nie uciec, nie zdradzić, nie zdegradować osoby, to nieustannie, na różne sposoby, utrzymywać wysoki poziom „ja aksjologicznego”. Godność utożsamiana jest zatem z uzasadnioną dumą w połączeniu z cywilną odwagą (Bukowski, 1987, s. 200). Mieć godność oznacza więc zachować swoje własne „ja” jako zintegrowaną całość wypełnioną moralnie znaczącą treścią.

Godność możemy objawić, nie możemy jej jednak pokazać. Nie powiemy do drugiego człowieka: „pokaż mi swoją godność”, bo nie licuje to z powagą godności. Możemy go natomiast w pewnych sytuacjach poprosić: „wykaż się swoją odwagą”. Swą godność człowiek może objawić jedynie poprzez całość swego zachowania we wszystkich, nie tylko granicznych, sytuacjach. Godność objawia się równoległe z istnieniem osoby, toteż nie można na pewien czas przestać być godnym (Bukowski, 1987, s. 210).

„Godność” – pojęcie treściowo różnorodne, wieloznaczne i uwarunkowane kulturowo – ma dwie zasadnicze odmiany znaczeniowe. Według pierwszej godność przysługuje automatycznie każdemu człowiekowi z tytułu jego uprzywilejowanego miejsca w przyrodzie. O godności człowieka decydują: wyposa-

zenie go w duszę nieśmiertelną, możliwość organizowania własnych popędów przez rozum oraz kształtowanie własnego istnienia według uznawanej społecznie hierarchii wartości (Ossowska, 1985, s. 52). Według drugiego ujęcia ludzie dzielą się na tych, którzy mają godność, i tych, którzy jej nie mają. „Godność” staje się wówczas przywilejem dla nielicznych, cechą elitarną, na którą trzeba zasłużyć – wypracowaną w toku życia ludzkiego, a osiąganą w procesie wychowania i autokreacji.

Nauka człowieczeństwa poprzez wychowanie

Natura ludzka zyskała taką konstrukcję, aby mogła dążyć do owego oczywistego celu, tzn. do człowieczeństwa, które przynależy człowiekowi jako jego konieczna właściwość. Wiek dziecięcy człowieka – trwający dłużej niż innych ssaków – jest okresem szczególnej nauki człowieczeństwa poprzez wychowanie. Człowiek swą pracą, twórczością i zdolnościami przyczynia się do ugruntowania swego człowieczeństwa, które ulokowane jest w rozumie, woli i uczuciach ludzkich. J.G. Herder rozumie człowieczeństwo (*humanitat*) jako uniwersalną dyspozycję rodu ludzkiego oraz cel i powołanie natury ludzkiej (Starzyńska-Kościuszko, 1993, s. 51, 53).

W wychowaniu moralnym nie należy zapominać o rozwijaniu u dziecka poczucia własnej godności, gdyż „poszanowanie godności nie przestaje być podstawową wartością wychowania, stanowi ona również osobowe odniesienie dla całej etyki pedagogicznej. Każda bezpośrednia ingerencja w godność wychowanka, choćby kierowana pozytywnymi zamiarami, z zasady kwalifikuje sposób postępowania jako nieetyczny. Zatem szacunek i poszanowanie godności to etyczny fundament, od którego należy wychodzić w procesie wychowania. Uznanie godności człowieka jest bowiem »kluczem autorytetu«” (Homplewicz, 1996, s. 22–23).

Nie chodzi jedynie o ukształtowanie dbałości o własną godność, ale przede wszystkim o wzbudzenie tendencji do szanowania godności innych. Jednostronna walka o poszanowanie własnej godności rodzi w skali mikro- i makrospołecznej skrajny indywidualizm oraz egotyzm. Dla przykładu przywołajmy zwolenników zachowań asertywnych, którzy wydają się dbać wyłącznie o własną godność. Jednokierunkowość takiej postawy życiowej pozbawia doskonale asertywnych szans przywracania innym poczucia godności poprzez ofiarowanie im czasu nawet własnym kosztem.

Godność może być zarazem szczytnym celem wychowania oraz celem życiowym indywidualnego człowieka. Poprzez dezintegrację pozytywną – zdaniem K. Dąbrowskiego – jednostka dąży do pełni człowieczeństwa. Cel ten jest

wspólny wielu ludziom, ale jego realizacja przebiega w przypadku każdego człowieka inaczej. Każda jednostka ma w zakresie ontogenezy inne, sobie tylko właściwe, zadania do wykonania. Jeżeli dostrzeżga je adekwatnie do swoich potrzeb i możliwości rozwojowych oraz odpowiednio intensywnie je przeżywa, stają się one dla niej ideałem osobowościowym (Dąbrowski, 1964, s. 24).

Postawa pełna godności wbudowana jest w charakter moralny oraz osobowość człowieka. Godność osobistą przypisujemy na ogół osobie, która:

- postępuje zgodnie z własnym systemem wartości i przekonań; stara się być wierna sobie, wyżej ceni prawdę niż korzyści doraźne, życie traktuje jako akt samopotwierdzenia,
- umie bronić swej tożsamości i indywidualności, w chwili zagrożenia przejawia opanowanie i „olimpijski” spokój („bronił się z godnością”), kontroluje swoje emocje, szczególnie lęk i agresję, konsekwentnie i rozsądnie broni wyznawanych wartości,
- jest mało podatna na manipulację, nie wymienia swojej indywidualności na korzyści materialne, dostęp do władzy czy sławę, jest w dużym stopniu wewnątrzsterowna,
- wykazuje pożądany dystans wobec świata (rezerwę, powściągliwość), z dużą ostrożnością przyjmuje nowe idee i przekonania, tylko argumenty merytoryczne mogą zmienić jej dotychczasowe zasady postępowania,
- posiada pewną dostojność, a nawet wzniosłość; terminy te, w znacznym stopniu intuicyjne, opierają się analitycznym kryteriom zrozumiałości (Kozielecki, 1996, s. 173, 174).

Wśród licznych składników pozytywnej atmosfery wychowania wymienia się: poczucie bezpieczeństwa, życzliwość, pogodę otoczenia – optymizm, a przede wszystkim poszanowanie godności człowieka (Dąbrowski, 1996, s. 239). Nie jest więc możliwe kreowanie konstruktywnego klimatu wychowania bez uznania osobowej godności innych partnerów interakcji.

Wychowanie – czas doświadczania aksjologicznej wielkości człowieka

We wszystkich biografiach ludzi powszechnie uznawanych za autorytety moralne można dostrzec postawę szczególnego uszanowania dla życia ludzkiego, a nawet czci dla świętości wszelkiego stworzenia we wszechświecie. Sokrates, Maksymilian Kolbe, Janusz Korczak, Mahatma i Indira Gandhi, Albert Schweitzer, Jan Bosko, Matka Teresa, Matka Urszula Ledóchowska,

Brat Albert Chmielowski, a także nam współcześni: ks. Arkadiusz Nowak, nieżyjący już Jan Paweł II, Marek Kotański – wszystkim im nie można odmówić wyjątkowego liczenia się z ludzką godnością. Chronienie człowieczeństwa jest w ich postawie wyrazem wierności wyznawanym ogólnoludzkim wartościom, wierności, która wzbudza gotowość do ufności wobec drugiego człowieka, a nawet nieco trwalsze zaufanie. Wierność, o której mowa, czyni wychowawcę uosobieniem stałości zachowań i pożądanej przewidywalności postępowania. Na rzetelności takiej aksjologii życiowej zasadza się wiarygodność pedagogicznego powołania.

Troska o fizyczne i duchowe składniki życia ludzkiego w postawie wychowawczej rodzi delikatność relacji międzyludzkich i jest przejawem głębokiego zrozumienia istoty życia, znaczenia istnienia różnych bytów należących do przyrodniczego i kulturowego środowiska człowieka. Stanowi również efekt zrozumienia najgłębszego pojednawczego sensu wychowania człowieka.

Uznanie godności drugiej osoby wiedzie wprost do postaw protolerancyjnych, jest samym rdzeniem akceptacji wychowanka. Pomocna i życzliwa postawa nauczyciela, nawet gdy uczeń dopuścił się czynów nagannych etycznie, a społeczna większość wykluczyła go ze swych szeregów, skutecznie buduje nauczycielski autorytet. Dobry pedagog przyznaje prawo do życia, w sensie dosłownym oraz w rozumieniu psychologicznym, każdemu człowiekowi, gdyż uznaje on świętość osoby ludzkiej ponad deficytami zachowania i ubytkami osobowości. Im trudniejszy problem wychowawczy, tym większe wezwanie do osobowej wielkości ze strony nauczyciela. Im bardziej ekstremalne wypaczenia osobowości ucznia, tym doskonalszy musi być system odpowiedzi na jego zachowanie.

Wychowawca powinien być osobą praworządną, ale czasami musi umieć zdobyć się na ponadpraworządność. Wychowanie domaga się biograficznej nieprzeciętności, bo ta wskrzesza pożądaną autorytatywność bez potrzeby uciekania się do autorytaryzmu, a tym bardziej do autokratyzmu. Odrobina pryncypializmu w postawie nauczyciela na ogół nie budzi oporu ze strony uczniów, a pozwala lepiej scalić grupę dziecięcą i uniknąć lekceważenia. Obserwowane postępy w samodoskonaleniu wychowawcy, np. przezwyciężanie własnych przywar czy nałogów, pozwalają odbudować nadszarpnięty autorytet nauczycielski. Fundamentalny szacunek dla bytu osobowego, respektowanie jego godności buduje postawę charyzmatyczną, typową dla wielkich pedagogów, wychowawców całych pokoleń.

Godność i honor

– etapy introcepcji wartości osobistej człowieka

Asymilacja ogólnoludzkich wartości oraz przełożenie tychże wartości na wzory postępowania stanowią ważne zagadnienie humanistyki. Z. Mysłakowski przedstawia cztery zasadnicze stadia introcepcji wartości, które uwzględniają rozwój postaw godnościowych: wyodrębnienie się od tła społecznego, wyrabianie dodatkowej opinii o sobie, przeżycie honoru jako wyraz przynależności do grupy społecznej, przeżycie godności osobistej (K u n o w s k i, 2003, s. 83). Wzięto pod uwagę przede wszystkim stadia introcepcji normalnorozwojowej, natomiast nie uwzględniono innych możliwości, kiedy to osoba świadomie, a nawet nieco patologicznie dąży do nadania sobie znaczenia. To samo może stać się ze spaczonym przeżyciem honoru i godności osobistej, czyli postawą pseudogodnościową lub zupełnie niegodną, jak w przypadku skrajnych pragmatyków, którzy są gotowi zmieniać swój wizerunek wraz z każdą zmianą doraźnych interesów. Jednak prawidłowo ukształtowana postawa godności osobistej stanowi ten rodzaj introcepcji wartości, który wyzwala odpowiednią postawę duchową i dalej określony typ introcepcji innych wartości (K u n o w s k i, 2003, s. 84).

Uznanie godności ucznia i nauczyciela w szkole

Demokracja, także demokracja w szkole, polega na uznaniu rangi drugiej osoby i jego osobistej godności. Na przesłanki, jakie kryją się za pedagogiczną ideologią hierarchicznych relacji między dorosłymi a dziećmi, zwraca uwagę E. von Braunmuhler, m.in. na to, jak łatwo jest naruszyć godność dziecka, mimo iż konwencja czy prawo zabrania stosowania środków wychowawczych deprecjonujących tę godność. Kiedy bowiem wychowawca upokarza dziecko, izoluje je, bije, szykanuje, to prawnicy natychmiast tłumaczą, iż nie została naruszona godność dziecka, ponieważ miało to służyć jego wychowaniu. Dlaczego dorośli tak niechętnie mówią o godności dziecka? Ponieważ mylą godność człowieka z godnością, na którą trzeba zasłużyć, która wymaga pewnych osiągnięć, aby można ją było komuś nadać, tak jak godność urzędu lub tytuł doktora *honoris causa*. Otóż godność człowieka przynależna jest każdej istocie ludzkiej, niezależnie od tego, jakie ma ona osiągnięcia, w jakich niegodnych warunkach żyje. Jeśli zatem w prawie występuje zakaz stosowania metod, które naruszają godność dziecka, to ze względu na potrzebę jego

ochrony przed złymi rodzicami. W zakresie godności ludzkiej wszyscy, włącznie z dziećmi, są równi (Śliwerski, 2001, s. 78).

Szkoła publiczna nie jest do końca w realizowanych przez siebie funkcjach instytucją demokratyczną, gdyż nie są w niej powszechnie uznawane i szanowane zasady demokracji: wolność, godność, solidarność i praworządność w stosunku do wszystkich podmiotów edukacji (Śliwerski, 1996, s. 7).

Naruszanie godności ucznia w szkole objawia się poprzez:

- niesprawiedliwy system oceniania,
- ograniczanie praw uczniowskich,
- nadmiar obowiązków szkolnych w stosunku do respektowania praw ucznia,
- wyzwiska,
- wyśmiewanie,
- zunifikowane metody i formy nauczania,
- przemoc fizyczną („bicie”),
- wzmocnienia negatywne (np. stanie w kącie, siedzenie w osłej ławce, wyproszenie z klasy itd.),
- straszenie,
- poddawanie presji grupy,
- zwracanie się bezosobowe (numerowe, bez używania imienia lub nazwiska),
- flirtowanie i uwodzenie uczniów,
- brak odpowiednich (godnych) warunków do nauki,
- pochopny osąd (w istocie bardziej wymierzony w godność osądzającego niż osądzanego),
- naruszenie nietykalności osobistej⁶.

Uczniowie, którzy w szkole nie doświadczyli poszanowania ich godności, byli upokarzani i zawstydzani przez nauczycieli, mogą w chwili bieżącej lub w przyszłości wykazywać pewne znamiona zaburzeń osobowości, takie jak zaniżona samoocena czy utrata ufności wobec otoczenia. Poszanowanie godności może nie zostać uwewnętrznione, odzwierciedlone w postawach, jakie przyjmą jako osoby dorosłe.

Zapewnienie dziecku zarówno w rodzinie, jak i w szkole zaspokojenia podstawowych potrzeb fizycznych i psychicznych można ujmować również jako przejaw poszanowania jego godności. Zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa, miłości, akceptacji oraz uznania w sposób szczególny odnosi się do godności ludzkiej. Dziecko godnie traktowane będzie miało sprzyjające warunki do prawidłowego rozwoju i samourzeczywistnienia.

Do naruszenia godności osobistej nauczyciela przez uczniów dochodzi wówczas, gdy:

⁶ Dane te uzyskałam w toku rozmów ze studentami Uniwersytetu Śląskiego (100 osób), których pytałam m.in. o to, czy – a jeżeli tak, to w jaki sposób – naruszana jest godność ucznia we współczesnej polskiej szkole.

- uczniowie bojkotują słuszne polecenia nauczyciela, np. odmawiają uczestnictwa w lekcji,
- wyśmiewają jego osobę (wygląd, strój, sposób zachowania się, status materialny),
- przeklinają i używają obelżywych słów na lekcji,
- dopuszczają się przemocy fizycznej („biją”, zamierzają pozbawić zdrowia lub życia),
- zastraszają lub szantażują nauczyciela (grożą pobiciem lub utratą pracy, jeżeli nie postawi żądanego stopnia),
- w inny sposób zakłócają przebieg zajęć szkolnych (ostentacyjnie wychodzą z lekcji, trzaskają drzwiami, podnoszą głos),
- nie liczą się z prośbami i oczekiwaniami nauczyciela,
- przejawiają brak zrozumienia dla „ludzkich” trudności i niedopatrzeń⁷.

Godność ludzką, która przejawia się w uznaniu praw człowieka, można zniszczyć za pomocą środków instytucjonalnych, natomiast żadne środki socjotechniczne nie są w stanie pozbawić człowieka godności osobistej – postępowania zgodnego z własnymi zasadami i przekonaniami. Jedynie w sytuacji całkowitego zniewolenia można „złamać” charakter człowieka.

Szacunku, czyli uznania godności drugiej osoby, nie sposób ukształtować systemem nakazowym, ponieważ wpływa on bezpośrednio z poczucia własnej wartości człowieka. Okazywanie szacunku jest często rozumiane wąsko – jako tzw. dobre maniere, czyli znajomość szczegółowych zasad zachowania w różnych sytuacjach życiowych. Takie nawyki można przyswoić drogą prostego treningu, jeżeli jednak stanowią zachowanie „od święta”, łatwo są porzucane przy zmianie otoczenia. Zdecydowanie lepiej utrwalają się, gdy wynikają z troski o drugiego człowieka – z empatycznego myślenia o jego dobru.

Wychowawca, który pozytywnie oddziałuje na swoich wychowanków, na ogół respektuje istnienie godności ludzkiej. Oprócz uznawania godności swoich wychowanków powinien mieć szacunek również dla samego siebie i głębokie przekonanie o własnej godności. W przeciwnym razie trudniej mu stanowić wzór godny naśladowania. Służenie własnym przykładem – jako człowieka szanującego cudzą i własną godność – zaszczerpia w dzieciach tę wartość, kształtując etyczne załączki postępowania.

⁷ Dane te zestawiałam na podstawie rozmów ze studentami Uniwersytetu Śląskiego (100 osób), których pytałam m.in. o to, czy, a jeżeli tak, to w jaki sposób, naruszana jest godność nauczyciela we współczesnej polskiej szkole.

Podsumowanie

1. Jakkolwiek życie własne wydaje się ludziom szczególnym dobrem, bywa ono poświęcane dla dobra jawnie większego: dla wyjścia z jakiejś sytuacji z godnością, dla ratowania własnej twarzy, dla ocalenia swojego „dobrego imienia”. Godność rozumiana zarówno jako poczucie własnej wartości, jak i jako szacunek dla godności drugiego człowieka została tu ujęta jako:

- podstawowy atrybut człowieka, szczególna właściwość ludzka,
- uniwersalna dyspozycja rodu ludzkiego,
- kryterium postępowania człowieka,
- fundamentalna zasada etyczna,
- ideał moralny oraz składnik ideału wychowania,
- wartość ontyczna,
- cel i powołanie natury ludzkiej,
- cel życiowy oraz cel wychowania jednostek i zbiorowości ludzkich,
- postawa wychowawcza,
- budulec pedagogicznego autorytetu,
- składnik pozytywnej atmosfery wychowania,
- nośnik innych ogólnoludzkich wartości, takich jak: tolerancja, akceptacja, sprawiedliwość, wierność, zgodność,
- etap introcepcji wartości – wyraz przynależności do grupy społecznej (godność członka grupy),
- zdolność, która rozszerza umysłową, witalną i moralną moc, potencję człowieka.

2. Sens rozwoju człowieczeństwa wyraża się przede wszystkim w tym, że redukuje ono siły destruktywne, niszczące rodzaj ludzki. Historyczne okresy regresu człowieczeństwa, takie jak konflikty zbrojne, jawią się jako szczególnie zagrożające dla istnienia człowieka, gdyż dają pierwszeństwo atawistycznym skłonnościom ludzkim.

3. O faktycznym człowieczeństwie decyduje nie materialność, lecz duchowość osoby ludzkiej. Wychowanie jako szczególna forma obcowania z ludzką duchowością powinno być naznaczone pewną dozą osobowej wielkości. Proces wychowania, samowychowania oraz socjalizacji może bowiem wydatnie „podnosić” godność człowieka jako takiego.

4. Niegodne wychowanie umniejsza człowieczeństwo, dlatego należy minimalizować postawy przeciwstawne godności osobistej: uwłaczające godności ludzkiej, pseudogodnościowe, czyli tylko z pozoru godne, nadgodnościowe, czyli nadmiernie obronne, a także wszystkie te, które naruszają godność człowieka w instytucjach społecznych, zwłaszcza zaś w placówkach opieki nad dzieckiem.

5. Człowieczeństwo nie jest jedynie stanem zastanym, ale przede wszystkim zadaniem. Stanowi zatem wezwanie (zobowiązanie) dla każdego członka ludzkiej wspólnoty, by nadał kierunek rozwojowi swego człowieczeństwa.

Bibliografia

- Bocian F., 1990: *Od Deklaracji do Konwencji Praw Dziecka*. „Biuletyn Pedagogiczny”, nr 4.
- Bukowski J., 1987: *Zarys filozofii spotkania*. Kraków.
- Dąbrowski K., 1964: *O dezintegracji pozytywnej. Szkic teorii rozwoju psychicznego człowieka poprzez nierównowagę psychiczną, nerwowość, nerwice i psychonerwice*. Warszawa.
- Dąbrowski Z., 1996: *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*. T. 1. Olsztyn.
- Flisiński W., 1982: *Kategoria godności człowieka w etyce*. W: Lipiec J., red.: *Człowiek i świat wartości*. Kraków.
- Guardini R., 1993: *Struktura bytu osobowego*. W: Adamski F., 1993: *Człowiek – Wychowanie – Kultura. Wybór tekstów*. Kraków.
- Homplewicz J., 1996: *Etyka pedagogiczna*. Rzeszów.
- Hostyński L., 1998: *Wartości użyteczne*. Lublin.
- Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, 1981: *Encykliki*. Warszawa.
- Jedynak S., red., 1999: *Mały słownik etyczny*. Wyd. 2. Bydgoszcz.
- Kojder A., 2001: *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*. Warszawa.
- Kowalczyk S., 1998: *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska*. Lublin.
- Kozielecki J., 1977: *O godności człowieka*. Warszawa.
- Kozielecki J., 1996: *Człowiek wielowymiarowy*. Warszawa.
- Kuczkowski S., 1985: *Strategie wychowawcze*. Kraków.
- Kunowski S., 2003: *Wartości w procesie wychowania*. Kraków.
- Okoń W., 2001: *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa.
- Ossowska M., 1985: *Normy moralne w obronie godności*. W: Eadem: *Normy moralne, próba systematyzacji*. Warszawa.
- Rudzińska K., 1988: *Filozofia wartości Józefa Tischnera*. „Studia Filozoficzne”, nr 4.
- Starzyńska-Kościuszko E., 1993: *Idea człowieczeństwa w filozofii J.G. Herdera*. W: Starończak J., red.: *Z zagadnień filozofii człowieka*. Olsztyn.
- Stech K., Ratuś B., red., 1994: *Pakty Praw Człowieka w procesie edukacji*. Zielona Góra.
- Stróżewski W., 2002: *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*. Kraków.
- Szewczuk W., 1985: *Słownik psychologiczny*. Warszawa.
- Śliwerski B., 1996: *Klinika szkolnej demokracji*. Kraków.
- Śliwerski B., 2001: *Pedagogika negatywna*. W: Nałaskowski A., Rubacha K., red.: *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia*. Toruń.
- Żywczyk A., 2004: *Wychowanie do radości życia*. Warszawa.